

Klaudia Węc

Akademia Ignatianum w Krakowie

Kliniczna hermeneutyka podejrzeń – topologiczna (bez)graniczność. Śladami Jacquesa Lacana

Summary

CLINICAL HERMENEUTICS OF SUSPICION – A TOPOLOGICAL BOUND(LESS)NESS. IN THE FOOTSTEPS OF JACQUES LACAN

The article is an attempt to introduce relationships between hermeneutics, pedagogy and psychoanalysis. The essential issue under consideration is the interpretation of topological figures as a particular tool allowing to perceive hermeneutics from the subject's clinic perspective. The key importance for pedagogy here is the indication that both hermeneutics and psychoanalysis have a cognitive value recognising the subject in categories which exceed the traditional subject narratives, formulated from the perspective of the hermeneutic circle.

Key words: hermeneutics, psychoanalysis, topology, language.

red. Paulina Marchlik

Marzenie: poznać język obcy (dziwny), a jednak go nie rozumieć; dostrzegać w nim różnicę, tak aby różnica ta nie była nigdy zrównoważona przez powierzchowne rytuały mowy, komunikacji lub banalności; poznać dokładnie załamane w nowym języku niemożliwości naszego języka; zburzyć naszą „rzeczywistość” pod wpływem innych struktur, innych składni; odkryć niespotykane dotąd usytuowanie podmiotu w wypowiedzi, przemieścić jego topologię; jednym słowem, zstąpić w nieprzetłumaczalne.

Barthes, *Imperium znaków*

Wprowadzenie¹

Myśl hermeneutyczna jest źródłem zmian w naukach o wychowaniu, gdyż prowadzi do formowania refleksji pozwalającej na porzucenie sprawności technicznego traktowania teorii wychowania na rzecz zdolności spojrzenia na te koncepcje z perspektywy ich symbolicznego znaczenia². W dyskursie edukacyjnym asymilowano filozoficzny wymiar hermeneutyki pedagogicznej w jej tradycyjnym kontekście określającym metodę wyjaśniającą oraz interpretującą źródła pisane. Współcześnie coraz większe znaczenie przypisuje się refleksji dotyczącej pojmowania wszelkiej interpretacji kulturowej wyznaczającej działania otwierające perspektywę zmiany nie tylko w narracji o podmiocie, ale przede wszystkim w poszukiwaniu rozumienia konstytuowania się tegoż podmiotu. Zmiana ta ma swoje źródło w pedagogice krytycznej domagającej się od pedagogów poszukiwania czegoś więcej niż tylko narracji o podmiocie oraz sposobie jego wychowania. Można powiedzieć, że uwiedzenie hermeneutyczną narracją stało się swoistą pułapką dla humanistów „produkujących” pozorne rozumienie rozwoju człowieka, ustanawiając nieograniczone pole wyobraźniowego funkcjonowania podmiotu oraz odkrywanie prawd prowadzących do rozumienia czegokolwiek. Istota pracy pedagoga nie może jednak ograniczać się do wypełnienia wciąż ujawniającego się braku tam, gdzie czegoś nie rozumiemy, albo tam, gdzie coś nie działa – gdyż praca wychowawcza powinna prowadzić do uruchamiania procesów otwierających na zmiany. W tym sensie pojawia się możliwość aplikacyjna dla psychoanalizy Lacanowskiej lokującej w centrum swojej troski podmiot z brakiem, który jest dla niego konstytutywny. Możemy zatem postawić pytanie: czy dla narracji o podmiocie oraz metodach jego socjalizowania i wychowania alternatywę wyznaczać będzie dialektyzacja podmiotu wraz z jego pragnieniem oraz związkiem z *Innym*³, jak proponuje francuski psychoanalityk Jacques

¹ W tekście posługuję się pojęciami zaczerpniętymi z psychoanalizy Jacquesa Lacana, stosując specyficzny zapis pojęć, które odnoszą się do matematów zastosowanych w topologii. Dlatego wszystkie pojęcia Lacanowskie zapisane są kursywą i jeżeli są matematami pisane są z dużej litery. W polskich tłumaczeniach Lacana zastosowano inny zapis, ale dla czytelności tekstu pozostaje przy zapisie zastosowanym w moich książkach, by podkreślić odmiennność pojęciową między tym, co jest specyficzne dla psychoanalizy Lacana, a co należy do innych dyskursów.

² Obszerne przedstawienie związków hermeneutyki z pedagogiką znajduje się w monografii *Granice i transgresje współczesnego wychowania. Kontestacyjny wymiar pedagogiki krytycznej i jej praktyczne implikacje* (Węc 2012: 47–64).

³ W Lacanowskiej terminologii inny pisany z małej litery jest zwykłym, podobnym do podmiotu człowiekiem (sąsiadem), *Inny* pisany z dużej litery to ten, który jest znaczącym (ważnym),

Lacan? W tak sformułowanej perspektywie badawczej możliwa jest zmiana charakteru interpretacji hermeneutycznej z liniowego na pulsacyjny, zależny od Lacanowskiego czasu logicznego⁴ oraz sekwencji znaczeń organizujących się w łańcuchach znaczących.

Krytyczne aplikacje hermeneutyki „podejrzeń” wobec psychoanalitycznych (nie)obecności

Możliwość podjęcia dyskursu psychoanalitycznego w perspektywie pedagogicznej ma swoje źródło w tradycji filozoficznej, która jako pierwsza uznała teorię Zygmunta Freuda za wartościową metodę pozwalającą rozumieć istotę podmiotu wraz z jego sposobem funkcjonowania w kulturze. Nie bez znaczenia stała się tu hermeneutyka wywodząca się z założeń fenomenologii Edmunda Husserla, egzystencjalizmu Martina Heideggera, czy hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera. Założeń opartych na analizie językowej komunikacji w odniesieniu do jej sensów i kontekstów, wyznaczających do dziś zakres badań epistemo-logicznych obecnych w naukach o wychowaniu. Widoczna wśród pedagogów skłonność prowadząca do deprecjacji symboliczności oraz ukrytego znaczenia

gdyż wyznacza kierunek pragnienia podmiotu. W tym znaczeniu *Inny* to funkcja, a nie konkretna osoba. *Inny* związany jest z wieloma znaczeniami i odnosi się do czegoś obiektywnie istniejącego w sferze symbolicznej poza podmiotem, ale co ma na podmiot wpływ.

⁴ Lacan przyjął założenie, że w procesie psychoanalitycznym nie jest ważny czas chronologiczny, ale czas logiczny potrzebny podmiotowi, by osiągnąć moment konkludowania, który stanowi pomost między funkcją mówienia pustego a funkcją mówienia pełnego, w której sens jest możliwy do uchwycenia. Lacan zwraca uwagę, że jest to sposób dochodzenia do prawdy, ponieważ „skutkiem mówienia pełnego jest uporządkowanie przypadków przeszłości przez nadanie im sensu przyszłych konieczności, tak jak je konstytuuje ten niski poziom wolności, dzięki któremu podmiot ustanawia ich obecność”. Lacan nadaje znaczenie czasowi logicznemu, gdyż jest on ściśle powiązany z czasem na zrozumienie i momentem konkludowania. Moment konkludowania pozwala, by podmiot przyjął swoją historię jako ukonstytuowaną przez mówienie do *Innego*, który wyraża pragnienie podmiotu. Pragnienie możliwe do uchwycenia jedynie poprzez dyskurs *Nieświadomego*, ujawniający się w marzeniach sennych, przejęzyczeniach, czynnościach po-myłkowych i lapsusach. Zdaniem tego francuskiego psychoanalityka o *Nieświadome* jest tym, co się wymyka, a jednak istnieje możliwość przyobleczenia go w strukturę czasową, ustanowioną przez Lacana właśnie jako czas logiczny, w którym odnajdujemy rytmiczną strukturę pulsowania tejże luki. Zanikające pojawienie zachodzi między dwoma punktami, początkowym i końcowym czasu logicznego, między chwilą widzenia, kiedy „coś” z samej intuicji jest zawsze pominięte, czy nawet stracone, a tym wymykającym się momentem, kiedy uchwycenie *Nieświadomego* nie prowadzi do konkluzji, wtedy kiedy zawsze chodzi o złudne odzyskanie (por. Lacan 1996: 39).

na rzecz odtwarzania uproszczonych narracji o podmiocie stała się jednak świadectwem zwycięstwa jednoznaczności nad hermeneutyczną postawą „krążenia wokół całości i między szczegółami związanymi w całość” (Witkowski 2007: 41–42). Tworzenie projektu postawy badawczej obejmującej rozmaite tropy humanistyczne musi również uwzględniać domniemanie, że „przeciwieństwem ograniczającym pole działania prawdy nie jest fałsz, ale *brak znaczenia*” (Witkowski 2007: 44–45). Możemy zatem powiedzieć, że pokonanie trudności związanych z rozpoznaniem własnego oporu przed poszukiwaniem ukrytego znaczenia w odczytywanych tekstach, wyznacza granicę między sensem a nie sensem tworzonych w następstwie konstrukcji myślowych. Pedagogiczne konteksty hermeneutycznego odczytywania psychoanalizy ukazują jak łatwo można, podążając za nierefleksyjnym poszukiwaniem prawdy, zapomnieć o odkrywaniu znaczenia, które w tej perspektywie przestaje się liczyć. Problem, który współcześnie możemy sformułować wobec hermeneutyki i jej związku z pedagogiką, ze szczególnym wskazaniem na jej nurt krytyczny, dotyczy zasadności poszukiwania (non)sensu, (nie)racjonalności, (nie)ciągłości interpretacyjnej w dyskursie o podmiocie. Krytyczne aplikacje hermeneutyki pozwalają na niezgodę, by hermeneutyka pozostawała jakąś „sztuką unikania obcego”. Można ją tak określić, interpretując – trzeba przyznać, w dość osobliwy sposób – hermeneutykę Friedricha Schleiermachera jako stanowiska, w którym praktyka interpretacji polegałaby wyłącznie na dążeniu do pokonania czasowego, kulturowego oraz językowego dystansu. Z drugiej strony, w hermeneutycznej koncepcji Wilhelma Diltheya można akcentować intuicyjną możliwość zrozumienia człowieka, który nie jest zupełnie obcym. Mamy tu również hermeneutyczny problem podporządkowania psychologicznemu procesowi rozumienia innych pozwalający na dokonywanie obiektywizacji siebie podczas samointerpretacji podmiotu z uwzględnieniem wiedzy uzyskanej na swój temat od innych. W tym sensie wartości oraz cele strukturalizują dynamikę życia podmiotu, według trzech wymiarów: teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, a podmiot, by zrozumieć siebie musi odnieść się do historii zbiorowości. Dalsza perspektywa interpretacyjna wyznaczana jest przez projekt hermeneutyki Gadamera (który mówił o uniwersalnym aspekcie hermeneutyki) poprzez refleksję nad doświadczeniem alienującej obcości (niem. *Verfremdung*) wyznaczającej obiektywność nauk humanistycznych (Ricoeur 1989: 217). Hermeneutyka Gadamera ukazuje również ważny aspekt, który później odnajdujemy w innej formie u Lacana; chodzi mianowicie o aspekt, jeśli można tak powiedzieć, estetycznego doświadczenia „pochłonięcia przez rzecz”, doświadczenia poprzedzającego i umożliwiającego krytyczne interpretacje. Szczególnie ważna dla prowadzonych tu rozważań jest hermeneutyka Martina

Heideggera, który uznał język między innymi za sposób wyrażania rozumienia bycia-w-świecie, gdzie istotna jest różnica między: powiedzieć (*reden*) a mówić (*sagen*) (Heidegger 1995). Ten niemiecki filozof zakłada, że ważniejsze niż mówienie jest słuchanie, które decyduje o relacji między mową a otwartością na świat i innych. Rozważania o języku wyznacza kategoria *Da-sein* – co to znaczy być, zanim jeszcze – wobec pytania o interpretację – powstanie przeciwstawienie podmiot–przedmiot. Analiza *Da-sein* określa sens koła hermeneutycznego wyznaczającego związek ze strukturą ontologiczną, istniejącą wobec struktury epistemologicznej. Podstawą **rozumienia hermeneutyki Heideggerowskiej staje się język (mowa)**, którego znaczenie spycha na dalszy plan zarówno tekst, jaki i sam dyskurs (por. Węc 2012: 52).

Psychoanaliza nabrała szczególnego znaczenia dzięki fenomenologicznej hermeneutyce Paula Ricoeura, który domaga się „odnowienia znaczenia” oraz ukazuje hermeneutykę jako demistyfikację, redukcję oraz krytykę iluzji. Ricoeurowska hermeneutyka zwraca się w stronę fenomenu językowego charakteru doświadczenia. Wydaje się zatem wykraczać poza Gadamerowską „hermeneutykę tradycji” szczególnie wtedy, gdy nie uwzględni się stwierdzenia autora *Prawdy i metody* głoszącego, że tradycja jest językiem, a także, gdy zapomni się o Ricoeura stosunku do dziejów. Ricoeurowska fenomenologia hermeneutyczna jest związana z porządkiem języka oraz ze strukturą doświadczenia, które w sytuacji wypowiedzi przychodzi do języka. Ricoeur ujmuje język z perspektywy symbolu pozwalającego na wprowadzenie podwójnego znaczenia a interpretacja przybiera formę rozszyfrowywania symboli. Filozof ten w książce *Freud and Philosophy* poświęconej freudowskiej psychoanalizie wyróżnia trzy obszary panowania symbolu: sferę *sacrum*, obszar oniryczny oraz obszar wyobraźni poetyckiej (Ricoeur 1970). Ricoeur – jak już wspomniałam – wyodrębnia hermeneutykę rozumianą jako odnawianie znaczenia skierowanego do podmiotu oraz hermeneutykę rozumianą jako proces demistyfikacji, redukcji i krytyki iluzji. Tym samym na poziomie interpretacji mamy do czynienia z przypomnieniem, nowym znaczeniem oraz redukcją. Zbliżamy się zatem do tego, co jest istotą prowadzonych tu rozważań, gdyż znajdujemy się na poziomie hermeneutyki przypomnienia oraz hermeneutyki podejrzeń. Filozoficzna „szkoła podejrzeń”, której przedstawicielami są Karol Marks, Friedrich Nietzsche oraz Zygmunta Freud, odsłania przejawy, meandry i fasady fałszywej świadomości. Sens wykorzystania hermeneutyki Ricoeurowskiej w procesie włączania psychoanalizy do pedagogiki ujawnia się w sposobie traktowania hermeneutyki i psychoanalizy poprzez pryzmat symbolu, wyjaśniania, etyki powinności oraz etyki pragnienia.

Inne odniesienie do teorii Freuda znajdujemy u Jürgena Habermasa, który w swojej teorii krytycznej ujmuje psychoanalizę jako sposób przekraczania pozytywistycznego sposobu myślenia widząc w niej możliwości terapeutyczne zarówno dla podmiotu, jak i dla społeczeństwa dzięki jej możliwościom interpretacyjnym. Habermas nawiązuje do dyskursu krążącego wokół pojęcia wolności i represji. Ważne dla pedagogiki jest **wyodrębnienie trójkąta interesów**, który według Habermasa związany jest z trzema postaciami wiedzy: empiryczno-analitycznej, historyczno-hermeneutycznej oraz hermeneutyki głębi. Mamy zatem do czynienia z interesem technicznym zakotwiczonym w rozbudzonych potrzebach materialnych oraz pracy; z praktycznym interesem komunikacyjnym podporządkowanym uniwersalności języka; oraz interesem emancypacyjnym poprzez zdolność podmiotu do autorefleksji rozbudzającej świadomość własnego rozwoju. Według tego filozofa tam, gdzie psychoanaliza stosuje język istnieje komunikacja międzyludzka rozumiana jako praktyczny dyskurs będący jednak efektem niezrozumienia i konfliktów. Należy również wymienić Michaela Foucault, który początkowo nazywał psychoanalizę „hermeneutyką siebie” jako otwierającą możliwości poszukiwania „prawdy” o nas samych w „pragnieniu” i „seksualności”. W miarę ewoluowania poglądów, Foucault ostatecznie stwierdza, że postrzeganie siebie poprzez pryzmat „podmiotu pragnienia” jest niewystarczające, równocześnie dokonuje próby innego postrzegania i kreowania „prawdy” o nas samych.

Ostatecznie więc możemy postawić hipotezę, że projekt ujmowania pedagogiki z perspektywy radykalno-hermeneutycznej przestrzeni rozumienia podmiotu wyłania się z ontologicznego pola, którego granice wytycza dekonstrukcjonizm wprowadzający do dyskursu wychowawczego kategorie wyznaczone przez niedookreślenie, nieadekwatność, nieciągłość. W tym sensie hermeneutyka reprezentująca aktywność poznawczą staje wobec *zde(kon)struowanej* metafizyki *obecności*, jak u Ricoeura i Freuda bądź *nieobecności*, jak u Foucaulta i Lacana. Projekt ten oparty jest na rekonstrukcji hermeneutyki radykalnej ujawniającej zakres konstruowania (nie)obecności (podmiotu i *Innego*) jako konsekwencji *de(kon)strukcji* obecności (podmiotu i *Innego*) poprzez odniesienie do psychoanalitycznej koncepcji podmiotu, którego status jest strukturalnie określony przez *Innego*.

Tradycja radykalizowania dyskursu o podmiocie w oparciu o krytyczno-filozoficzny status hermeneutyki ma swoje źródło w debacie Gadamera i Derridy, w której chodziło o interpretację dekonstrukcji w świetle Heideggerowskiego pojęcia destrukcji. Dyskusja ta, uwikłana w pytanie o *obecność* i *nieobecność* podmiotu wyznaczała kierunek rozważań filozoficznych w ramach jego ontologii

i metafizyki. Transgresja czy (psycho)transgresja tej debaty przesuwając w obszar dyskursu psychologicznego i pedagogicznego ustanawiając nowy wymiar pojmowania obecności oraz (nie)obecności podmiotu już nie tylko z perspektywy jego symbolicznego wykluczenia, ale również w odniesieniu do jego realnego bycia wobec *Innego* (również obecnego bądź (nie)obecnego, choć nadal niewykluczonego). Próbę ujmowania dyskursu pedagogicznego w ramach dyskursu radykalno-hermeneutycznego chcę przeprowadzić w odniesieniu do kategorii *obecności*, *nieobecności* oraz *prekluzji* (wykluczenia) podmiotu oraz *Innego* z perspektywy uwikłania podmiotu w pozarozumowe postacie i formy zachowania wyłaniających się z jego afektywnych skłonności.

Refleksja pedagogiczna zbudowana w oparciu o przywołany – powiedzmy – hermeneutyczny kanon filozoficzny nabiera odmiennego znaczenia z perspektywy psychoanalitycznej. Spór o to, czy psychoanaliza może być odczytywana przez pryzmat hermeneutyki zasadniczo zakończył sam Lacan stwierdzając, że „psychoanaliza hermeneutyką być nie może”. Tym niemniej z uwagi na fakt, że w centrum działania psychoanalitycznego znajduje się kwestia rozumienia i interpretacji sensu dla podmiotu poszukującego motywów determinujących jego zachowanie, usprawiedliwionym jest wiązanie psychoanalizy z hermeneutyką⁵. Należy jednak zwrócić uwagę, że zaprezentowany wyżej „rozwój” hermeneutyki prowadzi w kierunku (de)konstruktywizmu, który w perspektywie radykalizacji dyskursu zmienia przedmiot hermeneutycznych interpretacji z tekstu na podmiot. Podmiot ten nie może być jednak sprowadzony do narracji, nawet wtedy, gdy jak twierdzi Lacan jest dyskursem, gdyż dyskurs ten podlega dialektycznemu ruchowi określonego przez formułę doświadczenia przebiegającego w cyklu: od słowa przez akt ku słowu. Dlatego też koło hermeneutyczne wydaje się niewystarczające w prowadzeniu rozważań o podmiocie, co pozwala podjąć próbę ogarnięcia hermeneutycznej (nie)możliwości przez topologiczną (bez)graniczność zbudowaną na grze obecności i (nie)obecności zarówno braku znaczenia, jak i samego podmiotu, który znika tam, gdzie napotyka *Realne*. Warto zaznaczyć, że humanistyczny zwrot topologiczny nie jest odkryciem Lacana, gdyż znajdujemy go również u Martina Heideggera oraz Gillesa Deleuze’a w *Anty-Edypie*. Heidegger formułując „trzy kroki” na drodze swego myślenia, umieszczał je w polu pytań: o sens, prawdę oraz miejsce bytowania, które sam określa „topologią bytowania” (niem. *Topologie des Seyns*, ang. *Topology of Be-ing*) (Heidegger

⁵ Związek hermeneutyki, psychoanalizy oraz pedagogiki został przeze mnie przedstawiony w monografii *Granice i transgresje współczesnego wychowania. Kontestacyjny wymiar pedagogiki krytycznej i jej praktyczne implikacje* (Węc 2012).

1997: 14)⁶. O wartości topologii jako narzędzia interpretacyjnego przesądza jej wielowymiarowość, którą przedstawię w dalszym tekście.

Podmiot, który mówi, czyli dyskurs sensu i (non)sensu

Jacques Lacan przeformułowując strukturalistyczne koncepcje języka kładł nacisk na jego strukturę wyznaczaną przez znaczące oraz ukazywał topologiczny sposób interpretowania dyskursu w odniesieniu do porządku *symbolicznego*, *wyobraźniowego* oraz *Realnego*⁷. Źródłem, z którego wywodzi się jego koncepcja dyskursu była lingwistyczna perspektywa Ferdinanda de Saussure'a przyjmująca założenie, że znaczący funkcjonuje arbitralnie, wyłącznie na mocy pewnej konwencji wprowadzającej nazwę przedmiotu na zasadzie czystej arbitralności, o której można metaforycznie powiedzieć: słowo jest słowem, bo jest słowem. Zatem, na poziomie teorii Lacana znaczące (*signifiant*) ukazane jest jako reprezentant znaczenia oraz znaczone (*signifié*) jako to, co reprezentuje treść znaczącego. Przyjęcie takiego założenia powoduje, że arbitralność znaczącego nie pozostaje oczywista, w wyniku czego algorytm de Saussure'a S/s zostaje zapisany jako S/s, ukazując inną drogę konstytuowania się znaczenia. Tym samym to nie arbitralność określa znaczące, ale rzeczywistość organizuje miejsce znaczonego, przy czym znaczące nie wytwarzają znaczenia inaczej niż poprzez opozycję między znaczącymi. Według Lacana zamiast układu znaczone/znaczące istnieje łańcuch znaczących, które w nieskończony sposób odsyłają do siebie (Węc 2014: 222).

Mimo że Lacan kategorycznie zaznaczał różnicę między dyskursem a tekstem, psychoanaliza jest stosowana jako narzędzie hermeneutyczne umożliwiające poszukiwanie ukrytego, stłumionego znaczenia przeciwstawiając jawną literę tekstu, w wyniku czego elementem stłumionym okazuje się coś całkiem innego. Tymczasem Lacanowską teorię dyskursu można zawrzeć w systemie czterech liter, gdzie „matemy” reprezentujące znaczące S_1 , S_2 , ograniczają łańcuch znaczących, artykulacja którego redukowalna jest do zhierarchizowanej

⁶ Szczegółowa interpretacja topologii Heideggera znajduje się w książce Malpasa *Heidegger's topology: being, place, world* (Malpas 2006).

⁷ Lacan sformułował koncepcję trzech porządków psychicznych, przyjmując, że porządek *wyobraźniowy* jest miejscem dochodzenia do sensu, porządek *symboliczny* jest polem dwuznaczności, a *Realne* jest miejscem wszystkiego, co jest niemożliwe do pomyślenia. *Realne* zawsze działa w stosunku do podmiotu, powodując jego zakwestionowanie, a *wyobraźniowe* i *symboliczne* związane są z przedmiotem poruszającym pragnienie podmiotu (Węc 2013: 227–237).

pary składającej się z jedynkowego znaczącego oraz dwójkowego znaczącego; matem \$ oznacza podmiot, który jest efektem tej artykulacji. Podmiot, o którym mowa jest ukonstytuowany przez parę znaczących oddzielonych cięciem – pionową kreską – przecinającą „S” wskazującą, że jest to ekwiwalent brakującego znaczącego, nie podlegając przy tym regule tożsamości. Matem S_1 określa znaczącego, który bierze w posiadanie podmiot, ale który reprezentuje go tylko w artykulacji z S_2 rozumianym jako znaczony. Stąd formuła: **znaczący reprezentuje podmiot dla innego znaczącego**. Organizacja znaczących w mówieniu i mowie jest podporządkowana prawu kombinatoryki, które pozwala na użycie słów niefunkcjonujących w mowie – słów, które powstają przypadkowo. Efektem tej zamiany jest pozbawienie zdania oczekiwanego sensu. Wyłonione z (nie)sensu znaczące, choć samo podporządkowane jest prawu kombinatoryki – przemieszcza dyskurs w inne nieoczekiwane miejsce, gdzie ujawnia się nowy odnaleziony sens istotny dla podmiotu. Lacan umieszcza *Nieświadome* tam, gdzie jeden znaczący zastępowany jest przez inny znaczący, w jakiejś nieciągłości łańcucha znaczącego, w której *Nieświadome* ukazuje się jako pulsacja, wynikająca z konieczności znikania znaczącego, pojawiającego się tylko na chwilę. Przykładem takiego przemieszczenia znaczenia są przejęzyczenia, gdzie jedno słowo zastępowane przez inne – ujawnia nieświadomą intencję podmiotu. Sens zdania zostaje zmieniony poprzez substytucję znaczących, co powoduje, że *Nieświadome* ukazuje się zawsze jako to, co migocze w pewnym pęknięciu podmiotu, z którego wyłania się „coś” pozwalającego, aby podmiot mógł uchwycić siebie, w jakimś nieoczekiwanym punkcie. Taka wyrwa w ciągłości dyskursu jest możliwa, gdy mamy do czynienia z formacjami *Nieświadomego*, którymi są marzenia senne, lapsusy, dowcipy a ostatecznie symptomy (Lacan 1981). Lacan nazywa to rozziwem języka, gdyż *Nieświadome* (znaczące) nie można zredukować do świadomego (znaczonego), tym samym nieświadome nie jest odwrotnością świadomego (por. Stępniewska-Gębik 2004: 80). Dyskurs ten wyznacza również istotną różnicę między nieświadomym Zygmunta Freuda a *Nieświadomym* Lacana polegającą na tym, że Freud umieszczał nieświadome w wymiarze diachronii, co miało oznaczać, że w mówieniu ujawnia się nieciągłość, gdyż pragnienie jest ułożone w *nieświadomym* w sposób nieokreślony. Tymczasem dla Lacana *Nieświadome* ma wymiar synchroniczny, bowiem w mówieniu jest coś, co występuje z pragnienia podmiotu, dlatego *Nieświadome* jest ściśle powiązane ze znaczącym określającym podmiot i jego związek z pragnieniem. Pragnienie przenosi wszystko, co zachowuje z obrazu przeszłości, w kierunku zawsze ograniczonej przyszłości. Pomimo że wydaje się ono kruche, Lacan określa je jako niezniszczalne. Może-

my zatem powiedzieć za Lacanem, że w doświadczeniu analitycznym z jednej strony znaczący jest pierwotnie wyparty, a to, co zostaje zbudowane w miejscu wyparcia, by ukonstytuować symptom jest traktowane jako rusztowanie dla znaczącego. Tym samym symptom oraz to, co wyparte, są homogeniczne i redukowalne do funkcji znaczącego, które daje się wpisać w kategorie synchronii. Na przeciwnym brzegu znajduje się interpretacja w pewnym sensie tożsama z pragnieniem. Pomiędzy nimi lokuje się „coś” czego odczytywanie w interpretacji nieświadomych mechanizmów jest możliwe jedynie retroaktywnie kierując się zasadą Lacanowskiego czasu logicznego (por. Węc 2012: 221).

W procesie psychoanalitycznym nie jest bowiem ważny czas chronologiczny, ale czas logiczny potrzebny podmiotowi, by osiągnąć moment konkludowania wyznaczający pomost między funkcją mówienia pustego a funkcją mówienia pełnego, ujawniającą możliwość uchwycenia sensu. Lacan zwraca uwagę, że jest to sposób dochodzenia do prawdy, ponieważ „skutkiem mówienia pełnego jest uporządkowanie przypadków przeszłości przez nadanie im sensu przyszłych konieczności, tak jak je konstytuuje ten niski poziom wolności, dzięki któremu podmiot ustanawia ich obecność” (Lacan 1996: 31). Lacanowski czas logiczny jest ściśle powiązany z czasem na zrozumienie i momentem konkludowania. Moment konkludowania pozwala, by podmiot przyjął swoją historię jako ukonstytuowaną przez mówienie do *Innego*, który wyraża pragnienie podmiotu. Samo pragnienie będzie możliwe do uchwycenia jedynie poprzez dyskurs *Nieświadomego*, ujawniający się w marzeniach sennych, przeżyczeniach, czynnościach pomyłkowych i lapsusach. Przypomnijmy, że ontycznie *Nieświadome* jest tym, co się wymyka, a jednak istnieje możliwość uchwycenia go w strukturę czasową, ustanowioną przez Lacana właśnie poprzez logiczny, w którym odnajdujemy rytmiczną strukturę pulsowania luki. Zanikające pojawienie zachodzi pomiędzy dwoma punktami, początkowym i końcowym czasu logicznego, pomiędzy chwilą widzenia, kiedy „coś” z samej intuicji jest zawsze pominięte, czy nawet stracone, a tym wymykającym się momentem, kiedy uchwycenie *Nieświadomego* nie prowadzi do konkluzji, gdyż zawsze chodzi jedynie o złudne odzyskanie czegoś, co nie jest do odzyskania (por. Lacan 1996: 39).

Klinika podmiotu a topologiczna bez(graniczność)

Opisany powyżej proces w żaden sposób nie daje się odzwierciedlić poprzez koło hermeneutyczne, gdyż wyklucza ono zarówno działanie czasu logicznego, jak i luki pojawiającej się w rozziwie języka. A zatem interpretacja

srowadzona do narracji wpisuje się w puste mówienie reprezentowane przez szereg znaczących S_1 , które jednak nie konstytuują łańcucha znaczących S_2 , co oznacza, że ciąg słów nie pozwala na interpretację. Wydaje się, że aby przełamać to ograniczenie można posłużyć się topologią, w takim znaczeniu jak prezentuje ją Lacan. Zastosowanie topologii w psychoanalizie było efektem ograniczeń, jakie ten francuski psychoanalityk dostrzegał w matematyce i grafice, które określały jedynie pewne reprezentacje dotyczące struktury podmiotu i jego związku z *Innym*. Wielowymiarowość topologii pozwala na podmiot z perspektywy nieograniczającej się do liniowego rozumienia dyskursu. Lacan założył konstruując swoją teorię, że figury topologiczne reprezentują dyskurs rozumiany jako następstwo znaczących, których działanie oparte jest na bliskości, a nie ciągłości przez co dotyczą samego znaczącego. Topologia psychoanalityczna⁸ jest ruchem dialektycznym między niewypowiadalnością *Realnego* i funkcją strukturującą *Symbolicznego* za pośrednictwem reprezentacji wyobrażeniowych. *Realne* wyznacza wszystko, co jest niemożliwe do wypowiedzenia i wokół czego krąży wszelkie mówienie. Kluczowym jednak powodem, dla którego Lacan zdecydował się na zastosowanie do opisu kliniki psychoanalitycznej języka topologicznego, stało się jego przekonanie, że *Nieświadome* działa topologicznie, co oznacza, że w procesie psychoanalitycznym ważny jest nie czas chronologiczny, ale czas logiczny. Jak już było powiedziane, podmiot dzięki działaniu czasu logicznego, może osiągnąć to, co Lacan nazywa momentem konkludowania jako miejsca spotkania mówienia pustego oraz mówienia pełnego. Należy tu uściślić, że mówienie puste związane jest z wyobrażeniowym domaganiem się podmiotu a mówienie pełne pozwala na uchwycenie sensu dzięki uporządkowaniu „przypadków przeszłości przez nadanie im sensu przyszłych konieczności” (Lacan 1996: 39). Nie bez znaczenia w tych rozważaniach jest funkcja braku⁹, którego istotę, zdaniem Lacana, można ukazać jedynie przez figury topologiczne umożliwiające odnalezienie jego miejsca tam gdzie znajduje się luka, czy też rozziw języka. Poszukując zatem sposobu na wyrażenie tego, co może dotyczyć podmiotu Lacan zastosował cztery powierzchnie topologiczne – wstęgę Moebiusa,

⁸ Topologię powierzchni, z uwzględnieniem wstęgi Moebiusa, referuje Lacan obszernie w niepublikowanym dotychczas Seminarium IX, z lat 1961–1962, powracając do niej później wielokrotnie, m.in. już w kolejnym roku swojego seminarium (Lacan 2004: 114–116), a konkludując pracę nad jej materiałem w roku 1972, w tekście *L'etourdit* (Lacan 2001: 469–471).

⁹ Lacan wśród wielu form braku wyróżnia między innymi: śmierć, brak obiektu jako powodu pragnienia, brak odpowiedzi na pytanie, brak znaczącego, by wypowiedzieć *przedmiot a* reprezentujący *jouissance* (rozkosz), brak konstytuujący podmiot oraz brak w *Innym* (Carrabino 1996: 27–28).

butelkę Klein, torusa oraz powierzchnię rzutową¹⁰ – reprezentujące relacje, które w sposób mniej lub bardziej bezpośredni kwestionują podmiot.

W perspektywie próby poszukiwania innego spojrzenia na to, co ujmujemy w ramy hermeneutyczne w centrum mojego zainteresowania znajduje się wstęga Moebiusa oraz butelka Kleina. Te dwie figury topologiczne pozwalają na działanie łańcucha znaczących w pewnej przestrzeni reprezentującej podmiot, *Innego* oraz pragnienie. Lacan przyjmuje założenie, że wstęga Moebiusa uwiadacznia relację między podmiotem rozdwojonym/zakwestionowanym (*subversion*) a jego wypowiedzeniem artykułującym się w łańcuchu znaczącym (Lacan 1977: 293–324). Relacja ta zostaje przedstawiona za pomocą wstęgi Moebiusa będącej jednostronną powierzchnią z jedną krawędzią, której dwie pozorne strony pozostają względem siebie w ciągłości tworząc jedną stronę¹¹. Innymi niezmiennymi właściwościami wstęgi są: centralna pustka ograniczona przez krawędź oraz punkt nad-pod, niezbędny, by krawędź zataczała wokół niego podwójny krąg. Drugą wybraną przez mnie figurą topologiczną jest butelka Kleina ukazująca relację między znaczącym S_1 a znaczącym S_2 z jednej strony, a znaczącym, znaczeniem i sensem z drugiej. Jest to równoznaczne z możliwością przedstawienia zarówno struktury relacji człowiek-świat, jak i relacji między prawdą a wiedzą reprezentowaną dla podmiotu¹².

Lacan wykorzystuje wstęgę Moebiusa jako klucz interpretacyjny do opisu relacji znaczącego i znaczonego albo słów i rzeczy. Zdaniem Lacana to mówienie jest polem, gdzie można oznaczać metonimiczne ślady podmiotu pragnienia. W ten sposób przywołujemy logikę znaczącego, którego działanie Lacan pokazuje za pomocą wstęgi Moebiusa odrzucając linearny model rzeczywistości podmiotu i dzięki temu wprowadzając w grę przeniesienie oraz interpretację w ich powiązaniu z pragnieniem. Przeniesieniowe powiązania znaczą-

¹⁰ Torus przedstawia topologię ustosunkowania się podmiotu do *Innego* poprzez domaganie i pragnienie. To, co występuje w powiązaniu dwóch torusów należy do *Realnego*, bo to jest to, co stanowi opozycję, czyli niemożliwość oswojenia przez podmiot przedmiotu domagania. Realne oddziela podmiot od przedmiotu i od ustanowienia skutecznego związku z *Innym*. Płaszczyzna rzutowa (*cross-cap*) reprezentuje relację podmiotu z obiektem (fantazmat), czy dokładniej z symbolicznym *fallusem* (Węc: 2013).

¹¹ Wstęga Moebiusa jako animacja <https://www.youtube.com/watch?v=ZN4TxmWK0bE> (otwarto 15 listopada 2014).

¹² Butelkę Kleina wraz z animacją ukazującą drogę dyskursu można zobaczyć na stronie http://www.google.pl/imgres?imgurl=&imgrefurl=http%3A%2F%2Fplus.maths.org%2Fcontent%2Fos%2Fissue26%2Ffeatures%2Fmathart%2FkleinBottle_anim&h=0&w=0&tbnid=KGO15IIGJKE6IM&zoom=1&tbnh=256&tbnw=192&docid=0yUpnPMXPS81gM&hl=pl&tbnm=isch&ei=LGRIVJC_I8XaPKmKgZAG&ved=0CA0QsCUoAw (otwarto 15 listopada 2014).

cych dokonywać mogą się o tyle, że organizowane są one właśnie w topologii ciągłości, która rzuca nowe światło na przedstawienie topiki obu domen aparatu psychicznego. Tym samym można powiedzieć, że wstęga Moebiusa przedstawia topologię dyskursu i miejsce podmiotu w ramach powtórzenia oraz identyfikacji, a przez to miejsce *przedmiotu a*. Dla Lacana powtarzalne dla podmiotu jest w rzeczywistości zawsze coś, co wydarza się jakby przypadkowo w związku z nieuniknionym losem. Przeznaczeniem podmiotu jest napotkanie *Realnego*, gdyż w dialektycznym ruchu pragnienia podmiot odnajduje brak i powtarza go – co powoduje, że znaczący reprezentujący podmiot, wraca ciągle na to samo miejsce, ale w innym czasie.

Jak widzieliśmy we wcześniejszych przedstawieniach klasyczna logika wymaga opozycji, tymczasem w topologii wewnątrz jest zdefiniowane w opozycji do zewnątrz. Spostrzeżenie Freuda, że w nieświadomym nie istnieje negacja stało się przesłanką Lacana w sformułowaniu logiki ciągłości pomiędzy opozycjami. Na pierwszy rzut oka wstęga Moebiusa posiada dwie strony, które łączą się w punkcie skrzywienia, godząc opozycje. Tymczasem wstęga jest jedną powierzchnią pozbawioną przeciwieństw: z jedną powierzchnią i jedną krawędzią. Miejsce skrzywienia nie jest określonym punktem, ale naturą samej wstęgi. Znaczenie interpretacyjne wstęgi Moebiusa polega w rzeczywistości na tym, że nie jest ona jednostronna, co pozwala ukazać że **podmiot zdeterminowany przez język nie może uchwycić sensu w jednej chwili**. Odległość między dwoma punktami jest jednowymiarowa, ale pojawia się również inny wymiar, który reprezentowany jest przez czas. Z uwagi na to, że wstęga Moebiusa ma jedną powierzchnię i jedną krawędź pozwala na stwierdzenie, że nieświadomość nie jest głębsza niż świadomość. W perspektywie rozważań o znaczącym Lacan mówi, że znaczący zawsze powraca w innym czasie niezmienny – co zostaje uznane za **zasadę znaczącego**. Jest to możliwe, gdyż brzeg wstęgi, który jest linią posiadającą dwa obroty – powoduje, że dwa razy wraca do samej siebie. Skręt, o którym mowa tworzy również punkt nazwany przez Lacana „nad-pod”, który jest miejscem podmiotu. Wstęga Moebiusa pozwala zatem ukazać działanie łańcucha znaczącego i uchwycić, jak lapsus powoduje skrócenie czasu na to, by S_1 oraz S_2 odbudowało łańcuch znaczącego. Lapsus przyjmuje tu postać „dzikiej interpretacji”, podczas której interpretacja fantazmatu przekształca się w interpretację wiedzy. W takiej sytuacji wiedza zawsze pozornie wypełnia brak nie pozwalając na ukazanie związku *przedmiotu a* z podmiotem. „Dzika interpretacja” jest możliwa poprzez dźwięk, który powoduje skrócenie czasu pozwalającego na interpretację. Jednym słowem: to, co mówi się najpierw, a co potem – później nie musi odpowiadać takiej kolejności (tak jak wstęga Moebiusa,

kłóra nie ma ani początku ani końca). Dyskurs ma możliwość powrotu z końcowego punktu do początkowego i w tym sensie **sam dyskurs jest interpretacją** a nie prowadzi do interpretacji jak w kole hermeneutycznym. Interpretacja nie zredukuje do niczego dyskursu, nie niszczy go, ale zmienia jego środek ciężkości, pomimo że znaczący może być topologiczny jedynie poprzez zawiązanie z brakiem.

Na tym właśnie polega interpretacja w psychoanalizie. **Funkcją interpretacji jest zmiana miejsca dyskursu, a nie zmiana, czy poprawienie samego dyskursu.** Sednem tych rozważań staje się fakt, że związek między znaczącymi jest inny na początku psychoanalizy niż na jej końcu. Lacan dokonuje również cięcie na wstędze Moebiusa obrazując w ten sposób różne rodzaje dyskursu (dyskurs świadomy/przemyślany i nieświadomy) oraz pozwala rozpoznać akt psychoanalityczny. Akt psychoanalityczny jest działaniem przedmiotu na podmiot, ale tylko wtedy, gdy ujawni się znaczący. Wstęga Moebiusa jest również poddana przez Lacana koniecznemu przekształceniu, które poprzez cięcie wstęgi prowadzi do przemieszczenia dyskursu, będącego warunkiem psychoanalizy, gdyż oznacza zakwestionowanie znaczącego¹³. Powracamy tu do założenia Lacana, że znaczący reprezentuje podmiot dla innego znaczącego. W tym właśnie sensie mówienie nie niesie za sobą prawdy, gdyż nie jest ona do wypowiedzenia z tego powodu, że nie znamy znaczącego reprezentującego podmiot. Oznacza to również, że znaczący nie powraca na to samo miejsce, gdyż miejsce to zajmuje już inny znaczący (por. Ragland, Milovanovic 2004). Mamy tu do czynienia z topologią powtórzenia, które ukazuje podmiot powracający wciąż na to samo miejsce, gdzie coś się zdarzyło i jak mówi Lacan: w miejscu powtórzenia jest podmiot, który odnajduje tam swoje pragnienie. Tak rozumiana interpretacja zmienia strukturę dyskursu, który nie może być już taki sam. Aby interpretacja mogła zmienić funkcję topologiczną musi podlegać fundamentalnym prawom: **interpretacja działa na wypowiedzenie a nie wypowiedane** (między zagadką a intencją, znaczącym a znaczonym). Interpretacja psychoanalityczna musi też grać na dwuznaczności¹⁴ mówienia podmiotu, ale uwzględnieniem konieczności zakwestionowania wiedzy o podmiocie – co oznacza, że zakładany podmiot wiedzy nie jest równoznaczny z podmiotem, który wie. W ten sposób Lacan przedstawia również działanie przeniesienia. Wstęga Moebiusa

¹³ Obszerny opis przekształceń topologicznych zamieszczony jest w tekście Notes – Lacan's Seminar On Anxiety (X): 30 January 1963 na stronie <http://dingpolitik.wordpress.com/2014/05/14/notes-lacans-seminar-on-anxiety-x-30-january-1963/> (otwarto 15 listopada 2014).

¹⁴ Lacan przyjmuje tu trzy kategorie dwuznaczności, które określa jako homofonia, gramatyka, logika.

pozwała zobrazować pragnienie jako miejsce połączenia pola domagania się, gdzie uobecniają się synkopy *Nieświadomego*, z rzeczywistością seksualną. Wszystko to zależy od linii, którą nazywamy linią pragnienia, związaną z domaganiem się, przez którą skutki seksualności uobecniają się w doświadczeniu. Podsumowując rozważania na temat wstęgi Moebiusa możemy powiedzieć, że za pomocą powierzchni wstęgi Moebiusa można spojrzeć na nieprezentowaną procedurę prawdy, ze względu na którą budzi się pragnienie myślenia i której odpowiada reprezentacja podmiotu.

Inną funkcję interpretacyjną spełnia **butelka Kleina**¹⁵, która jest powierzchnią jednostronną nie poddającą się zorientowaniu, gdyż nie posiada zewnątrz, wnętrza, dołu ani góry. Powierzchni tej figury nie można objąć „jednym rzutem oka”, gdyż jest ona reprezentacją pewnego rodzaju tymczasowości logicznej, co oznacza, że musimy dać się złapać w pułapkę widzenia, stać się ofiarą złudzenia optycznego, aby następnie osiągnąć punkt zwrotny, w którym nagle cała perspektywa ulega przesunięciu, a podmiot odkrywa, że znajduje się gdzieś indziej – po tej drugiej stronie, na innej już powierzchni. Jest to możliwe, gdyż w przypadku wstęgi Moebiusa synchroniczność widoczna jest w momencie, kiedy po zatoczeniu pełnego obrotu podmiot odnajduje się w tym samym punkcie, lecz na przeciwnej powierzchni¹⁶. W tej reprezentacji możemy doszukać się heglowskiego wydzwiku uwidaczniającego się paradoksu zawartego w pytaniu: czy powtórzenie tego samego, powrót do tego samego, który dokonuje zmiany powierzchni, nie stanowi doskonałej ilustracji tezy Hegla o tożsamości jako absolutnym przeciwieństwie? Co więcej, czy to sam Hegel nie twierdzi, że rzecz staje się tym, czym jest, dzięki procesowi dialektycznemu? (Žižek 2013: 48).

Butelka Kleina ustanawia również inną reprezentację, widoczną poprzez wygiętą płaszczyznę butelki pozwalającą uchwycić strukturę podmiotu wyłaniającego się jako pewna nadokreśloność, którą można tłumaczyć jako błędne koło, w którym przyczyna jest aporii założona przez jej skutki. W tym sensie podmiot jest trwale skorelowany z *Realnym* jako przyczyną jego rozłamania (\$) i jego związku z *przedmiotem a*. Podmiot nie daje się zatem wpisać w ramy potocznie rozumianej subiektywności i obiektywności jako zakładanej opozycji, gdyż istnieje pozór, że istnieje coś co dotyczy jedynie podmiotu, a co jest związane z *przedmiotem a*, który sam w sobie jest pozorem niepoddającym się subiektywizacji oraz symbolizacji. Rozważania te mają prowadzić do postawienia pytania o sens, jako coś czego istnienia nie możemy jednoznacznie określić ani w wymiarze

¹⁵ <https://www.youtube.com/watch?v=c4vOVA7b4SE> (otwarto 15 listopada 2014).

¹⁶ Jak wygląda wędrówka po powierzchni butelki Kleina pokazuje animacja zamieszczona na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=sRTKSzAOBr4> (otwarto 15 listopada 2014).

rzeczywistym, ani symbolicznym, ani również określić jego użyteczności. Gilles Deleuze pyta i zarazem formułuje odpowiedź: „Czy można przynajmniej uznać sens za coś użytecznego, co wymaga przyjęcia ze względu na ów pożytek? Nawet i to nie, skoro jego dostojność pozostaje czymś nieskutecznym, niewzruszonym i jałowym. Dlatego [...] możemy go wywieść jedynie drogą pośrednią, z owego kręgu, w który wpędzają nas zwykłe wymiary zdania. Jedynie skracając ów krąg w kształt wstęgi Moebiusa, rozwijając go wzdłuż i rozplątując, ujawniamy wymiar sensu jako takiego, w całej jego nieredukowalności, ale również w jego mocy genetycznej, ożywiającej aprioryczny model zdania. Logika sensu inspirowana jest jak najbardziej empiryzmem, tylko empiryzm zdolny jest bowiem do wykroczenia poza doświadczone wymiary widzialnego, nie popadając od razu w Idee, tylko on potrafi tropić, wyłapywać, a może nawet ustanawiać na granicy rozciągniętego, rozwiniętego doświadczenia fantom sensu. To właśnie ten ostateczny wymiar Husserl nazywa wyrażaniem: odróżnia się ono od desygnowania, manifestowania i dowodzenia. Sens jest tym, co wyrażone (Deleuze 2011: 40–41).

Rozważania na temat sensu muszą nas prowadzić do dyskursu, w którym zawiera się łańcuch znaczących a butelka Kleina jest miejscem reprezentacji tego łańcucha, budowanego od znaczącego S_1 , który nie istnieje¹⁷ zarazem posiadając funkcję tworzenia S_2 . W tym sensie butelka Kleina reprezentuje domaganie się powracające od *Innego* do podmiotu, by go zakwestionować poprzez postawienie pytania. Lacan wykorzystuje Butelkę Kleina również do ukazania procesu analitycznego tam, gdzie następuje pewien zwrot w procesie psychoanalitycznym. Paradoksalnie, rozwój łańcucha znaczącego nie podąża w stronę sensu, ale w kierunku (nie)sensu, który nie oznacza jednak jego braku. Taki dialektyczny ruch znaczących jest konieczny, by podmiot miał szansę na odnalezienie tego, co wydaje mu się, że pragnie. Łańcuch znaczących zawsze wyraża się w czasie, którego trwanie jest niezbędne, by podmiot mógł mówić o tym czego mu brakuje i co sprawia, że cierpi. Według Lacana rozwój myśli potrzebuje przestrzeni i czasu logicznego a nie chronologicznego. Przywołany już wcześniej czas logiczny składa się z momentu widzenia tak zwanego rzutu oka; momentu rozumienia związanego z czasem oraz momentu powiedzenia, kiedy rozumienie znika jako konieczność, aby nastąpił aktu konkludowania, by następnie podmiot mógł dokonać antycypacji. Czas logiczny zawsze związany jest z jakimś działaniem bądź aktem i właśnie z tego powodu sesje psychoanalityczne są przerywane w najmniej oczekiwanych przez pacjenta chwilach. Przerwanie sesji następuje po

¹⁷ Pierwszy znaczący jest tym czego podmiot poszukuje przez całe swoje życie. Nie można go w żaden sposób pojąć, ale bez niego nie powstawałoby żadne rozumienie.

to, by przenieść podmiot w inne miejsce – co nazywamy aktem logicznym pozwalającym zbliżyć się do poszukiwanego sensu poprzez próbę konkludowania i antycypacji. Jak już było powiedziane, szczególne zadanie butelki Kleina dotyczy możliwości ukazania czasu synchronicznego dającego poczucie, że podmiot wszystko widzi (w czasie diachronicznym podmiot wszystko łączy) – co jest związane z dwoma aktami psychoanalitycznymi, w których jeszcze nie znajdujemy interpretacji. Interpretacja ta staje się możliwa, gdy podmiot ma do czynienia z *Realnym*, którego działanie zawsze powoduje punkt zwrotny w dyskursie. W tym sensie, kiedy podmiot deklaruje strach, dla psychoanalityka oznacza to, że ujawnia się coś z pragnienia – ale to dla podmiotu pozostaje niewypowiedziane, gdyż bywa niemożliwym zniesienie tego, czego podmiot pragnie (np. śmierci *Innego*). A zatem, mówiąc o topologii i figurach topologicznych, mówimy o strukturze, która jest swoistym „mówieniem” idealnym pozwalającym zacząć się miejscem podmiotu.

Konkluzja

Prowadzone przeze mnie rozważania są jedynie próbą odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób topologiczny model myślenia może wnieść nowe spojrzenie na związek psychoanalizy z hermeneutyką poprzez przeformułowanie, czym jest interpretacja jako pewna narracja o podmiocie. Przyjmuję, że dla nauczycieli ogromnym wyzwaniem staje się próba spojrzenia na dziecko jako podmiot również z perspektywy, którą otwiera psychoanaliza Jacquesa Lacana wraz z jej topologicznymi odniesieniami. Nie jest to zresztą problem całkowicie nieobecny w dyskursie pedagogicznym, gdyż w literaturze przedmiotu funkcjonują i takie interpretacje. Przykładem tego mogą być rozważania, które znajdujemy w pracy *Dialog edukacyjny – między szansą a pozorem*, gdzie możemy przeczytać, że: „Istotą nauczania jest [...] proces dialogowania. Owocem zachodzących interakcji jest (nie tylko zakładany) rozwój ucznia, ale także nauczyciela. To swoisty pryzmat wzajemności, [...] swoista wstęga Moebiusa. Podobnie jak posiadająca tylko jedną powierzchnię oraz krawędź (choć zdaje się, że ma ich po dwie) opisana przez niemieckiego matematyka wstęga, tak w sytuacji dydaktycznej podczas dialogu następuje wzajemne ubogacanie się nauczyciela i uczniów. To, co wydaje się dwiema, na pierwszy rzut oka, stronami, w istocie jest bowiem tylko jedną. Rozróżnia się dwie relacje edukacyjne przyjmowane przez podmioty uczestniczące w rozmowie: dialog oraz dialogiczność” (Cymerman 2009: 530).

Bez względu na to, czy powyższe przywołanie wstęgi Moebiusa ma walor porównawczy, mimetyczny czy krytyczny, uwidacznia się pewien brak w narracjach o podmiocie, który uruchamia chęć poszukiwania innych interpretacji. W tym znaczeniu rozumienie relacji: podmiot – *Inny*, podmiot – przedmiot, pragnienie – domaganie, zostaje przesunięte z płaszczyznowej interpretacji liniowej (uporządkowanego ciągu logicznego) w przestrzeń, której nie da się już wytłumaczyć za pomocą tautologii, czy równań wektorowych. Trudno jednak formułować kategoryczne stwierdzenia, czy przywołana wcześniej logika paradoksalna w obszarze, której ulokować możemy topologię będzie narzędziem pozwalającym na zrozumienie opisanych relacji podmiotowych oraz procesów rozwojowych. Z drugiej strony, nie można również pominąć odmiennego definiowania mechanizmów procesów kultury oraz podejmowanych przez różnych intelektualistów prób jej uogólniania poprzez odniesienia do topologii. Zakładam jednak, że w tym właśnie sensie zastosowanie figur topologicznych staje się szansą na uporządkowanie intuicyjnego przeczucia podobieństwa, czy też związku między fenomenami kulturowymi związanymi wspólną (paradoksalną) logiką oraz abstrakcyjną zasadą interpretacji. Pozostawiam zatem otwartym pytanie: co wyznacza interpretację wpisaną w topologię powierzchni mającej być zakładaną reprezentacją podmiotu wraz z jego dyskursem oraz na ile taka interpretacja jest w ogóle uzasadniona? Jestem świadoma, że poszukiwanie odpowiedzi na te kwestie wymaga dalszych badań i dyskusji, zwłaszcza że podejmowana przeze mnie problematyka jest moim pomysłem autorskim na gruncie dyskursu pedagogicznego. Nie roszczę sobie prawa do uznania powyższego wywodu jako skończonego projektu badawczego oraz uznaję, że spotka się on z polemiką środowiskową zarówno ze względu na trudność w rozumieniu samej topologii, jak i na opór wobec psychoanalitycznych poszukiwań uprawomocnienia metodologicznego. Spór będzie się zapewne toczył wokół poprawności metodologicznej oraz o adekwatność językową, której obcość pojęciowa rodzić będzie opór przed uznaniem jej walorów poznawczych. Tym niemniej mam nadzieję, że podjęta przeze mnie próba innego rozumienia hermeneutyki i jej związku z pedagogiką będzie nowym otwarciem interpretacyjnym w obszarze dyskursu pedagogicznego.

Bibliografia

- Barthes R. 1999. *Imperium znaków*, tłum. A. Dziadek, Wydawnictwo KR, Warszawa, s. 51.
- Cymerman I. 2009. *Dialog edukacyjny – między szansą a pozorem*, [w:] *Paradygmaty współczesnej dydaktyki*, red. L. Hurlo, D. Klus-Stańska, M. Łojko, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

- Deleuze G. 2011. *Logika sensu*, tłum. G. Wilczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Drwięga M. 1998. *Ricoeur daje do myślenia*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz.
- Heidegger M. 1995. *Czas i bycie*, tłum. J. Mizera, [w:] *Principia XIII–XIV*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Heidegger M. 1997. *Seminare, GA 15*, Frankfurt am Main.
- Lacan J. 1996. *Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie*, tłum. B. Gorczyca, W. Grajewski, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Lacan J. 1981. *The Four Fundamental Concepts of Psycho-Analysis, The Seminar of Jacques Lacan: Book XI*, ed. J.-A. Miller, trans. A. Sheridan, W.W. Norton & Co., New York–London.
- Lacan J. 1977. *The subversion of subject and the dialectic of desire in the Freudian unconscious*, [w:] *Ecrits: A Selection*, trans. A. Sheridan, W.W. Norton & Co., Inc., New York.
- Lacan J. 2001. *Autres ecrits*, Editions du Seuil, Paris.
- Lacan J. 2004. *Le Seminaire X: L'angoisse, 1962–1963*, Paris, Editions du Seuil, London.
- Malpas J.E. 2006. *Heidegger's topology: being, place, world*, Massachusetts Institute of Technology.
- Ricoeur P. 1989. *Zadanie hermeneutyki*, [w:] *Język, tekst, interpretacja: wybór pism*, tłum. P. Graff, K. Rosner, PIW, Warszawa.
- Ricoeur P. 1970. *Freud and Philosophy. An Essay on Interpretation*, Yale University Press, New Haven–London.
- Stępniewska-Gębik H. 2004. *Pedagogika i psychoanaliza. Potrzeba – Pragnienie – Inny*, WNAP, Kraków.
- Węc K. 2012. *Psychoanaliza w dyskursie psychoanalitycznym. Radykalność humanistyczna teorii i praktyki pedagogicznej. Konteksty nie tylko Lacanowskie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Węc K. 2013. *Granice i transgresje współczesnego wychowania. Kontestacyjny wymiar pedagogiki krytycznej i jej praktyczne implikacje*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Witkowski L. 2007. *Wstęp do problemu fenomenologii czytania (uwagi nie tylko seminaryjne)*, [w:] *Między pedagogiką, filozofią i kulturą. Studia, eseje, szkice*, t. 3, IBE, Warszawa.
- Žižek S. 2013. *Metastazy rozkoszy. Sześć esejów o kobietach i przyczynowości*, tłum. M.J. Mosakowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.